

Sygn. akt VI Ka 371/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak
Protokolant:	st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Iławie S. S.

po rozpoznaniu dnia 19 października 2016r., w E.

sprawy:

Z. C. (1) s. S. i Z. ur. (...) w I.

oskarżonego z art. 158 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 27 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K 472/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 180 zł opłaty.

Sygn. akt VI Ka 371/16

UZASADNIENIE

R. K. (1) i Z. C. (1) zostali oskarżeni o przestępstwo z art. 158§1kk polegające na tym, że w dniu 30 listopada 2014 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, wzięli udział w pobiciu G. M. (1) i K. R., w następstwie czego pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała, narażających ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1kk lub art.157 § 1 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Iławie z dnia 27.04. 2016 r. sygn. II K 472/ 15:

I. oskarżonych, w ramach zarzucanego im czynu uznano za winnych tego, że w dniu 30 listopada 2014r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz innymi, nieustalonymi osobami, wzięli udział w pobiciu G. M. (1) i K. R., w którym pokrzywdzeni narażeni byli na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156§1kk lub art.157 § 1 kk w trakcie którego wymienionym były zadawane uderzenia po całym ciele rękoma, nogami oraz przy użyciu pałek, w następstwie czego G. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia barku lewego, pasmowatych podbiegnięć krwawych palców o długości około 11 i 16 cm, otarcia naskórka łokcia lewego średnicy około

3 cm i łokcia prawego średnicy około 2,5 cm, natomiast K. R. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, przy czym w trakcie pobicia R. K. (1), siedząc na G. M. (1), uderzał go pięściami w klatkę piersiową, natomiast Z. C. (1) kopał G. M. (1) oraz podał innym, bliżej nieustalonym sprawcom pałki, których używali oni do bicia pokrzywdzonych, czyn ten zakwalifikowano z art. 158§1kk i za po na podstawie art. 158§1kk skazano:

R. K. (1) na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

Z. C. (1) na karę 7 miesięcy pozbawienia wolności,

II. wykonanie kar zawieszono warunkowo obu oskarżonym na okresy próby 2 lat,

III. orzeczono od obu oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego G. M. (1) kwoty po 500zł tytułem nawiązki,

IV. zasądzono od oskarżonych koszty sądowe po 1/2, w tym opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego Z. C. (1), który zarzucił ww wyrokowi w części dot. tego oskarżonego:

1.obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 46§1kk w zw. z art. 46§2kk przez ich zastosowanie

2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca Z.C. wniósł o:

- zmianę wyroku przez uniewinnienie Z.C., względnie przez uchylenie nawiązki od tego oskarżonego orzeczonej na rzecz pokrzywdzonego G. M. (1),

- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia dot. Z.C. i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy Z.C. nie zasługiwała na uwzględnienia. Licznie zwerbalizowane, lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej, dla poparcia prezentowanych stanowisk, argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk, czy obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 46§1kk w zw. z art. 46§2kk, były chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów i okoliczności rozpoznawanej sprawy.

Apelacja obrońcy sprowadza się głównie do stwierdzenia, że Sąd I instancji dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania Z.C. odpowiedzialności za przestępstwo z art. 158§1kk. Z takim stanowiskiem zgodzić się jednak nie można. W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I Instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, gromadząc cały dostępny materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonych w zakresie przypisanych im przestępstw, subsumcji prawnej ich zachowania pod wskazany przepis prawny, jak i w konsekwencji orzeczonych wobec nich kar i nawiązek. Należy zaznaczyć, że wbrew sugestiom zawartym w apelacji, to przedmiotem rozważań sądu I instancji, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, były nie tylko dowody obciążające oskarżonych ale również wszelkie dowody im przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych też powodów wyprowadzone zatem stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, gdyż nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego w jego argumentacji, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego, gdyż w realiach niniejszej sprawy odwoławczej nie sposób zasadnie utrzymywać, iż Sąd I instancji naruszył dyrektywę art. 7 kpk. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom tegoż skarżącego. Generalnie

wypada przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli tylko:

- po pierwsze, jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- po drugie, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego,
- po trzecie, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku / vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.07.1995r., (...) 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6 i inne /.

Obrońca oskarżonego Z. C. nie wykazał natomiast w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w wyroku Sądu Rejonowego dotrzymany, a zatem zarzut obrazy art. 7 kpk nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować zmianą wyroku i uniewinnieniem oskarżonego lub uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy sądowi I instancji do ponownego jej rozpoznania. Trzeba wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłyby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 kpk.

Sąd I instancji wskazał bowiem, że i obaj oskarżeni i nieustalone inne osoby, w ramach tego czynu, działali wspólnie, zadając określone obrażenia pokrzywdzonym. Zaznaczył też, że początkiem zajścia były zastrzeżenia pracowników ochrony lokalu wobec pokrzywdzonego G. M. (1), w wyniku których pracownicy ochrony lokalu, z udziałem szefa lokalu tj. oskarżonego Z. C., który do ich działań się włączył, to przeprowadzili „pacyfikację” i osób z z towarzystwa (...) i samego G. M. (1).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że przepis art. 158 § 1 kk nie określa sposobu udziału w pobiciu (bójce), co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter odpowiedzialności quasi-zbiorowej, co wynika z istoty tego przestępstwa, polegającego na działaniu zbiorowym, w którym zwykle nie można zindywidualizować, na wypadek gdyby pokrzywdzeni odnieśli w niej obrażenia, kto komu zadał które z nich (wyrok SA w Warszawie z dnia 25 lipca 2012 r., II AKa 214/12, LEX nr 1216426). Sąd I instancji wystarczająco zaś ustalił, co zapoczątkowało bójkę, kto brał udział w bójce i kim byli pokrzywdzeni, a kim napastnicy, że pokrzywdzeni doznali obrażeń ciała i byli narażeni na niebezpieczeństwo wystąpienia skutku z art. 156§1kk lub z 157§1kk. Jak już zaznaczono, to podkreślił też w ustaleniach stanu faktycznego, że oskarżeni działali wspólnie i z innymi nieustalonymi pracownikami ochrony (porządkowymi) z lokalu prowadzonego przez oskarżonego Z. C., rozważania w tym zakresie zawarł też w części uzasadnienia dot. zamiaru oskarżonych i przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego czynu. Przy czym za jako pewien skrót myślowy dotyczący tego jak był bity G. M., po tym jak przewrócił się, to należy uznać ten fragment ustaleń stanu faktycznego, w którym sąd I instancji przyjął, że jak pokrzywdzony przewrócił się, to R. K. usiadł na nim i uderzał go pięściami w klatkę piersiową, w tym czasie inny, nieustalony ochroniarz uderzał pokrzywdzonego pałką w plecy, gdyż nie chodziło tu o dokładnie ten sam czas, tj. równoległe wykonywanie przez obu napastników wobec pokrzywdzonego ww czynności, tylko że wykonywali je oni w trakcie zdarzenia, gdy G. M. znajdował się na ziemi, po tym jak przewrócił się.

Ponadto uzasadnienie zarzutu obrazy art. 7 kpk, a zawarte w apelacji obrońcy Z.C., należy potraktować jako polemikę z ocenami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub też jako przeciwstawienie tym ocenom odmiennego poglądu opartego na własnej, wybiórczej i dowolnej ocenie poszczególnych dowodów. Analizując przeprowadzone w sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że ich wymowa nie stwarza wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu inkryminowanego zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I

instancji wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a ta ocena nie została przez autora apelacji podważona.

Wbrew wywodom z apelacji, wina obu oskarżonych w popełnieniu przypisanego im czynu została wykazana w oparciu o korelujący ze sobą materiał dowodowy, który prawidłowo zweryfikowany poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzy przekonywujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw przypisanego obu oskarżonym czynu z art. 158§1kk. W ocenie Sądu Okręgowego istotne znaczenie miały niewątpliwie zeznania pokrzywdzonych, którzy opisywali, że wśród osób, które ich atakowały był współoskarżony R. K. (1). Pokrzywdzeni jednak byli atakowani przez inne osoby a sama bójka była zdarzeniem nie statycznym tylko dynamicznym. Specyfika takiego zdarzenia jak bójka sama w sobie pozwala na wniosek, że jest to zdarzenie, którego przebieg się zmienia, a osoby bite są bardziej skupione na tym by chronić się przed ciosami a nie na tym by „dla celów” dowodowych” dokładnie obserwować całe zajście. Z tych też względów, a ponadto z uwagi na to, że w trakcie bójki stracili przytomność, to stąd mogli nie pamiętać wszystkich szczegółów dotyczących jej przebiegu, w tym zachowania Z.C.. Ponadto specyfika zdarzenia w postaci bójki powodowała też, że i inne osoby opisujące jej przebieg, to obserwowały jej różne fazy, z różnych miejsc, skupiając się na zachowaniach pewnych osób, tym bardziej, że w zdarzeniu uczestniczyło kilka osób stąd i i oni mogli tylko opisać tylko te fragmenty zdarzenia, które faktycznie zauważyli.

Sam Z.C. w wyjaśnieniach zaś przyznał, że wychodził z lokalu. A to częściowo potwierdza obciążające go zeznania L. K. i J. M., z których wynika, że oskarżony ten wyszedł z lokalu, że był widziany przez J. M. jak podaje pałki (które posłużyły do bicia pokrzywdzonych), a przez L. K. jak kopie G. M.. Ponadto i L. K. i J. M. składały zeznania w sposób konsekwentny co do samych ww okoliczności. L. K. już w pierwszym przesłuchaniu opisywała, że widziała jak pracownicy ochrony mieli pałki teleskopowe i nimi uderzali pokrzywdzonych, że widziała jak właściciel lokalu podszedł do bitego G. M. i go kopał, okoliczności te co do tego, że użyto do bicia pałek, że G. M. był bity i kopany przez obu oskarżonych, też potwierdziła podczas przesłuchania na rozprawie. Świadek ta potwierdziła również odczytane jej poprzednie zeznania, przy czym przed ich odczytaniem zaznaczyła, że było zamieszanie i że nie jest sobie w stanie przypomnieć szczegółów bicia, a po ich odczytaniu potwierdzając je na pytanie prokuratora podała, że oskarżony Z. C. kopał, ale nie kojarzyła kogo. Tak więc zeznania tej świadek co do samego udziału Z.C. w bójce i tego, że widziała go kopiącego były konsekwentne, stąd wiarygodne. To zaś, że nie dostrzegła ona tego co wynika z zeznań J. M. tj., że oskarżony Z. C. podawał ochroniarzom pałki do bicia, to tym bardziej świadczy o wiarygodności zeznań L. K. z tego powodu, że opisywała tylko to co zaobserwowała i nie starała się na rozprawie obciążać oskarżonych, potwierdzając choćby w pełni wersję J. M.. Również i zeznania J. M. należy uznać za wiarygodne co do opisywanej przez nią konsekwentnie okoliczności, że widziała jak Z.C. podaje pałki do bicia. Również i ona nie podawała takich okoliczności których nie widziała tj. np. nie twierdziła, że widziała Z.C. kopiącego G. M., mimo, że jako rodzina pokrzywdzonego tj. jego siostra, to mogłaby mieć pokusę by wzmocnić zeznania L. K. w tym zakresie. Obie wskazywały też na to, że w trakcie zdarzenia przewijało się wiele osób, było zamieszanie, ludzie przechodzili z jednej strony na drugą, co logicznie tłumaczy, że zeznania L. K. i J. M. obejmowały to co mogły one faktycznie, w takich warunkach dynamicznego zdarzenia, zaobserwować. Ponadto sąd I instancji dostrzegł też pewne różnice w zeznaniach tych świadków i logicznie wytłumaczył ich pochodzenie odwołując się i do specyfiki bójki i do upływu czasu, który minął między pierwszymi a kolejnymi zeznaniami składanymi przez ww świadków. Stąd nie można zgodzić się ze skarżącym by doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów lub by sąd I instancji dokonał dowolnej oceny zeznań akurat L. K. i J. M.. Ponadto jeszcze raz należy autorowi apelacji wskazać, że przy tak dynamicznym zajściu, to nie jest niczym nadzwyczajnym, że poszczególne osoby relacjonowały tylko pewne fragmenty zdarzenia, które same zaobserwowały, a stąd zeznania tych osób się różnią między sobą i to logicznie tłumaczy różnice w relacjach J. M., L. K. a tych złożonych przez P. M. czy D. P. (który podali, że w pewnym momencie wyszli za teren, stąd nie obserwowali całego zajścia) a nawet pokrzywdzonych. Nie można też zasadnie zarzucać, że sami pokrzywdzeni, którzy stracili przytomność podczas zdarzenia, to nie opisywali dokładnie wszystkich szczegółów dot. przebiegu bójki, tak by były one spójne z tym co relacjonowały L. K. i J. M.. Zresztą policjant świadek D. S. (1) potwierdził w zeznaniach, że pokrzywdzeni skarżyli się na skutki pobicia, że tracili przytomność, że przyjechało pogotowie, co wzmacnia relację pokrzywdzonych dot. tego, że nie pamiętali całego przebiegu zdarzenia. Natomiast to, że D. S. miał być na miejscu informowany tylko o udziale w pobiciu pokrzywdzonych ochroniarzy i R. K., to nie może wpłynąć na uznanie relacji L. K. i J. M. za niewiarygodne.

Bardzo prawdopodobne jest, że przybyłemu tuż po zdarzeniu policjantowi podano opis zarysu bójki skupiając się na tych sprawcach przez których pokrzywdzeni byli bici przez większość zdarzenia, bez wchodzenia w szczegóły, a tymczasem udział Z.C. w zdarzeniu miał charakter ograniczony do pewnych czynności tj. podania pałek czy kopania tylko jednego z pokrzywdzonych tj. G. M.. Ponadto z relacji D. S. nie można wnioskować o niewiarygodności zeznań L. K. i J. M. w sytuacji, gdy przecież już w pierwszych zeznaniach złożonych w sprawie obie świadki mówiły o zachowaniu Z.C. w trakcie bójki. Z okoliczności sprawy nie wynika też by ww były pod takim działaniem alkoholu by nie móc prawidłowo zarejestrować, zapamiętać i opisać tego co zaobserwowały. Stąd sugestie obrony dotyczące tego, że to wpływ alkoholu powodował utrudnienie obserwowanie przez świadków zajścia i zapamiętanie jego szczegółów, to nie znajdują oparcia co do relacji składanych przez L. K. i J. M.. Nie ustalono też by były one w konflikcie z oskarżonym, stąd trudno wywieść, by mimo związków z pokrzywdzonymi, to miały one podstawy, aby kłamliwie pomówić Z.C. o współudział w bójce. Należy też wyraźnie zaznaczyć, że żadne reguły dotyczące oceny dowodów nie wskazują na to, że pewnych ustaleń faktycznych nie można dokonywać na podstawie tylko części dowodów czy jednego dowodu, szczególnie co do ustalenia przebiegu tak dynamicznego zdarzenia jak bójka, którego poszczególne fragmenty są w stanie dostrzec poszczególne osoby.

Ponadto za wiarygodnością relacji dot. tego, że do pobicia użyto pałek, to przemawia treść dokumentacji lekarskiej i opinii lekarza, z której wynika, że pasmowate podbiegnięcia krwawe mogły powstać przy uderzeniu pałką. Natomiast opinia biegłego, że inne obrażenia mogły powstać w wyniku uderzania i kopania, to wzmacnia zeznanie dot. tego, że G. M. był kopany.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie przytoczył w apelacji tego rodzaju argumentacji, która uzasadniałaby podważenie prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy zgromadził konieczny i dostępny materiał dowodowy i ocenił go właściwie, omawiając ujawnione dowody i nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę natomiast poczynił z kolei prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą oskarżonych, w tym Z.C. odnośnie przypisanego im czynu. Dowody obciążające i ich ocena przeprowadzona przez sąd orzekający przez pryzmat art. 7 kpk nie została bowiem przez autora apelacji skutecznie podważona, a w ich świetle nieprzyznanie się oskarżonego Z. C. do winy nie znajduje oparcia. Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem obrazy art. 7 kpk, która miałaby wpływ na treść wyroku, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia i uniewinnienia oskarżonego Z. C.. W ocenie sądu odwoławczego nie ma też potrzeby uchylania zaskarżonego wyroku w zakresie dot. tego oskarżonego i ponownego przeprowadzania sprawy przez sąd I instancji.

Wobec tego, że apelacja skarżącego skierowana była przeciwko całości wyroku dot. oskarżonego Z. C., to zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karze orzeczonej wobec oskarżonego. Podkreślić trzeba, że rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karami wymierzonymi przez Sąd I instancji, a karami jakie należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kar, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż kary dotychczas wymierzone nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmiernymi, tj. niewspółmiernymi w stopniu nie dającym się zaakceptować / OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18 /. Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi. Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do tego oskarżonego obciążająco i czym kierował się wymierzając Z.C. karę 7 miesięcy pozbawienia wolności. Ocenę tą należy uznać za trafną szczególnie w kontekście uprzedniej karalności oskarżonego, jak i w odniesieniu tego, że w wyniku pobicia pokrzywdzone były dwie osoby i przy uwzględnieniu działania wspólnie z innymi osobami. Z pewnością zaś w przypadku, gdy czyn z art. 158§1kk zagrożony jest sankcją do 3 lat pozbawienia wolności, to orzeczona kara, która nawet nie zbliża się do 1/3 maksymalnego wymiaru kary za przestępstwo z art. 158§1kk nie może być uznana za rażąco surową. Ponadto

mimo uprzedniej karalności tego oskarżonego, to sąd I instancji zastosował dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary 7 miesięcy pozbawienia wolności. Co dodatkowo powoduje, że wymierzona kara zasadnicza z uwagi i na jej wymiar i na postać nie może być uznana za karę surową, nie do zaakceptowania.

Również wysokość nawiązki na rzecz pokrzywdzonego G. M. (1), nie wskazuje na jej rażącą surowość, gdyż dotyczy kwoty 500zł, która ta kwota nie jest zbyt wygórowana i nawet w sytuacji, gdy G. M. doznał obrażeń ciała opisanych w pkt. I zaskarżonego wyroku a naruszających prawidłowe funkcje organizmu na okres do 7 dni, to z pewnością ból odczuwany nawet przez kilka dni czy potrzeba powstrzymania się przez pokrzywdzonego, z powodu skutków pobicia od takich czynności, które mógłby wykonywać człowiek w pełni zdrowy, to jako zasadną rekompensatę za te niedogodności w funkcjonowaniu pokrzywdzonego, należy potraktować nawiązkę w wysokości 500zł. Tym bardziej, że naturalną reakcją na pobicie jest też zazwyczaj lęk czy obawa by pojawiać się w pobliżu miejsca gdzie doszło do niekomfortowego dla pokrzywdzonego zdarzenia, co wynika z zeznań G. M. z rozprawy, że „od zajścia nie byłem tam ani razu, bo bałem się, że to się powtórzy”, a co też wzmacnia potrzebę zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za takie przeżycia.

Trzeba też skarżącemu wskazać, że art. 46 kk ma zastosowanie zarówno wtedy, gdy wniosek o naprawienie szkody lub o zadośćuczynienie składa pokrzywdzony, jak i wtedy, gdy to sąd uznaje, że skazując danego oskarżonego, to zachodzi podstawa do orzeczenia „z urzędu” naprawienia szkody czy zadośćuczynienia. W niniejszej sprawie wniosek taki złożył pokrzywdzony G. M., stąd obowiązkiem sądu I instancji było orzeczenie od oskarżonych, w tym Z.C., co najmniej nawiązki na rzecz pokrzywdzonego. Stąd orzeczenie zawarte w pkt. III wyroku, a oparte o treść przepisu art. 46§2kk nie narusza ani tego przepisu ani przepisu art. 46§1kk. A skoro G. M. nie pamiętał przebiegu całego zdarzenia, tracił przytomność, to racjonalnie tłumaczy to, że początkowo domagał się zadośćuczynienia tylko od tego sprawcy, którego naganne zachowanie względem swojej osoby sam zaobserwował. Natomiast wyraźne doprecyzowanie tego żądania przez G. M. na rozprawie, że chce od obu oskarżonych po 1.000zł, przeczy pogładowi autora apelacji, że pokrzywdzony nie złożył wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę od Z. C.. I to w sytuacji, gdy pokrzywdzony G. M. – zgłaszając wniosek o kwoty po 1.000zł od obu oskarżonych - wyraźnie zarzucił na rozprawie Z.C. i to, że miał takich ochroniarzy, którzy go pobili i to, że sam Z.C. podawał ochroniarzom pałki którymi był bity pokrzywdzony. A w takich okolicznościach nie można ani przyznać racji autorowi apelacji by doszło do obrazy art. 7 kpk przy interpretacji wniosku pokrzywdzonego G. M. z rozprawy co do wskazania osób od których domaga się zadośćuczynienia, wskazania źródła takiego żądania, jak i w konsekwencji, by doszło też do obrazy art. 46§1kk i art. 46§2kk. Nie można też przyjąć by sąd I instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów uznając, że obrażenia G. M. nie były zbyt dotkliwe, a z drugiej strony dostrzegając krzywdę spowodowaną m.in. działaniem Z.C. i to, że przez pewien czas utrzymywały się dolegliwości, których źródłem było ww pobicie. W szczególności zaś nie można zasadnie twierdzić, że okoliczności te nie były adekwatne do wysokości zasądzonej nawiązki, której z pewnością nie można w ustalonych okolicznościach sprawy uznać za rażąco surową lub orzeczoną bezpodstawnie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 180zł opłaty.